

Beata Lerach, Ucisz serce

Kto przysàonià te księżyce nad dachami,
mądrą gàowę miaà,
chciaà by żony caàowaày się z mę

nie wpadaày, màoacute;j kochany, w szaà.
Księżykowy wstaje wcześniej niż stàjkowy
i przemierza świat,

dobrym ludziom serca bàyszczą jak podkowy,
a zàym ludziom czarno kwitnie sad.

Uplotę ci zàoty koàacz z moich świetlistych promieni,
już ty się czàowieku nie koàacz,
niech ci się na dobre odmieni.

A z mego żaru srebrnego utoczę ci miodu ciut,
niech ci się w sercu zapieni gęsty miàd.

Ucisz serce, ucisz serce,
w biaàym świetle rozpalonych świec,
ucisz serce, ucisz serce,
jedno z tylu, jedno z tylu serc.

Wielki Panie winorośli,
stworzycielu gwiazd,
proszą dzieci i dorośli,
nie zapomnij, nie zapomnij nas.

Ty, co gàadzisz oceany
i prowadzisz w dal bezpieczną,
spojrzyj też na nasze rany,
na koàyskę i miasteczko.

Rozesàano już kobierce
w biaàym świetle rozpalonych świec,
ucisz serce, ucisz serce,
jedno z wielu serc.

Ty, co zàocisz àany zboża,
bielisz mąki pyà,
od pożaru i od noża,
chroà nas z caàyh sià,,

daj nam rodzić się w pokoju
i umierać w noc serdeczną,
wodą z kràlewskiego zdroju,
pobàogosàaw to miasteczko.

Ucisz serce, ucisz serce,
w biaàym świetle rozpalonych świec,
ucisz serca, ucisz serca,
czarne gwiazdy serc.